



Przyzwyczajaliśmy się, że kiedy mowa o sporcie strzeleckim, to najczęściej chodzi o typowe konkurencje olimpijskie. Rzadziej mówi się o zawodach dla myśliwych, dla policjantów, o barwnych zawodach Bractw Kurkowych czy o strzelectwie praktycznym. Zagubiła się gdzieś natomiast tradycja rywalizowania w tzw. sportach obronnych, które dawniej były hołubione przez władze wojskowe, zainteresowane proobronnym wychowaniem młodzieży. Kiedyś były one zmonopolizowaną domeną LOK, organizacji wspieranej przez wojsko. Dziś to wsparcie jest raczej symboliczne, a i monopol się skończył. Powstały inne organizacje o zbliżonym profilu działalności. Właśnie jedna z nich, Wielkopolskie Stowarzyszenie Aktywnych Rezerwistów zorganizowało 30 września br. Międzynarodowy Wielobój Strzelecki Rezerwistów. Zachęcony przez bywalców takich imprez panów Edwarda Kusiaka i Marka Krotowicza pojechałem do Poznania na strzelnicę Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych.

Wielobój był rzeczywiście międzynarodowy. Spośród 75 uczestników 28 przyjechało z Niemiec, Austrii i Czech. Jednak wbrew nazwie w imprezie mogli wziąć udział nie tylko rezerwiści (a któż nim nie jest?). Na starcie stanęły też trzy panie, ale nie mam pewności czy nie były rezerwistkami.

Wielobój rozegrano w czterech konkurencjach: trzech strzeleckich i w rzucie granatem. Strzelano do wojskowej tarczy z tzw. "uśmiechem" (po 10 strzałów). Broń to karabinki AKMS i *Tantal* oraz pistolety samopowtarzalne (*P-83 \ TT*). Z karabinów strzelano na 100 metrów, z pistoletu - na 25. Granatem (skorupa *F1*) rzucono z 20 m do dwóch oznaczonych na ziemi współśrodkowych prostokątów: 1,5x2 i 2x2,5 m. Oprócz wieloboju oceniano też strzelanie: łącznie i odrębnie poszczególne konkurencje, a także drużynowo. Były też konkurencje dodatkowe - strzelano z karabinów i pistoletów pneumatycznych do zapadkowych tarcz biathlonowych i do tzw. tarczy "terrorysta", ale najważniejszym był konkurs z pistoletu *TT* o tytuł "króla strzelców".



Organizatorzy przygotowali zwycięzcom atrakcyjne nagrody. Na zdjęciu działacze Wielkopolskiego Stowarzyszenia Aktywnych Rezerwistów - stoją od lewej: Mieczysław Rochowiak - sekretarz; Elżbieta Kostka - przewodnicząca sekcji kobiet i Edward Ku-siak - prezes.

Poziom strzelecki był zróżnicowany. Obok wyników powyżej 90 pkt. zdarzały się też serie zerowe. Nie psuło to jednak nikomu humoru, wprost przeciwnie, wszyscy traktowali imprezę jako doskonałą zabawę, stąd atmosfera była nadzwyczaj sympatyczna.

Imprezę zorganizowano w stylu wojskowym i w takich strojach wystąpiło większość uczestników, niektórzy nawet

w strojach galowych lub w strojach bractw kurkowych. Do stylu nawiązywała też wyśmienita grochówka i chleb z równie znakomitym smalcem. Jeśli dodam, że zawody podsumowano w restauracji "Pod sosenką", gdzie też odbyła się "biesiada rezerwistów", i że zabawa trwała do późnej nocy, że były tańce i przednie monachijskie piwo (dar niemieckich gości), to trudno mi zarzucić, że przesadnie wychwalam wielkopolskich rezerwistów i gratuluję im tej inicjatywy. Już raz w "Colcie" wspomniano o sympatii władz, jaką w poznańskim cieszy się strzelectwo. Tym razem honorowym gościem, a zarazem gospodarzem był wiceprezydent Poznania p. Paweł Klepka.

Myślę, że warto rozpowszechniać ten typ spotkań strzeleckich. Oprócz rywalizacji sportowej jest to znakomita okazja do aktywnego i przyjemnego wypoczynku, a równocześnie dobra forma propagowania sportów strzeleckich. No i te kontakty międzynarodowe!

Wielobój zespołowo wygrała *Salwa 1* z Wołomina (994 pkt.) przed *RK PAS-SAU-GRUBWEG* z Niemiec (947) i *KOR-LOK 7*. Rybnika (935).

Indywidualnie tryumfował Artur Łodziewski (276 pkt.) przed W. Kwiatkowskim (271) i Zb. Winiatorskim(270).

Pistolet *TT* też zespołowo wygrała pierwsza drużyna *Salwy*, drugie miejsce zdobył *KOR-LOK* z Rybnika, a trzecie -*KOR-LOK 7*. Poznania. Indywidualnie najlepszy w strzelaniu z *teteki* był Leszek Tylak z klubu *Oldboy FLOTA Gdynia I* (% pkt.), drugi - W. Lipiński z *Salwy 2* (94), trzeci - R. Grobelski z *JW 3477*(93).

Tytuł najwszechstronniejszego strzelca zdobył Witold Kwiatkowski wyprzedzając tylko o 1 punkt Artura Łodziewskiego i Zbigniewa Winiatorskiego.

Tekst i zdjęcia TOMASZ ŚWIDERSKI

Źródło: Magazyn Strzelecki COLT 1/2001 (34)